

MIRA KRUM-LEDOWSKI

ur. 1937; Tłumacz



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Izrael, współczesność, emerytura, aktywność, nauczanie języka polskiego

Działalność na emeryturze

Kiedy przeszłam na emeryturę po trzydziestu sześciu latach, nagle okazało się, że świat się nie kończy, jak przestaję być panią Miriam – bo ja pracowałam w szkole jako Miriam Krum i nikt nie wiedział, że ja nazywam się Ledowski. To jest nazwisko, które ojciec Bronka, weterynarz, przybrał po wojnie dlatego, że jako weterynarz jeździł po wsiach i ktoś mu powiedział: „Panie kolego, to bardzo niezdrowo z takim nazwiskiem Leider jeździć po wsiach”. Więc on zmienił na Ledowski. Czyli moje nazwisko jest nieprawdziwe. Moje imię, Maria, jest nieprawdziwe, bo ja się urodziłam z innym imieniem.

Ja jestem przewodnikiem polskojęzycznych grup w Muzeum Diaspory. Przeszłam szkolenie, egzaminy, jak należy. Pracowałam w Instytucie Pamięci Narodowej. Potem z młodzieżą kibucową na północy. To się nazywa Instytut Givat Haviva. I pracuję także w Instytucie Polskim jako lektorka języka polskiego i mam z tego masę przyjemności. Okazało się, że jak się przechodzi na emeryturę, to świat się nie kończy, wręcz odwrotnie. Zaczęłam nową część życia i to mnie utrzymuje w dobrym stanie ducha i po prostu zmusza do działań, a nie do starzenia się, grania w brydża albo malowania kwiatków na kursach i tak dalej.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"